

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

*miejsce
na naklejkę*

dysleksja

**EGZAMIN MATURALNY
Z JĘZYKA POLSKIEGO
POZIOM PODSTAWOWY**

DATA: **4 maja 2016 r.**

GODZINA ROZPOCZĘCIA: **9:00**

CZAS PRACY: **170 minut**

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **70**

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 18 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
8. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



MPO-P1_1P-162

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj **tylko na podstawie tekstów** i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile Cię poproszono.

Zadanie 1.

[O *Lalce*]

Na długiej liście przygnębiających metafor formułowanych przez bohaterów *Lalki* znajdziemy ludzi-marionetki, ludzi-mrówki, nawet – pierwotniaki. Rzecki dodaje do niej ludzi-liście: „Ludzie są jak liście, którymi wiatr ciska; gdy rzuci je na trawnik, leżą na trawniku, a gdy rzuci w błoto – leżą w błocie...”. Po tym zdaniu następuje wprowadzający opis triumfu sprawiedliwości (sądowego zwycięstwa pani Stawskiej nad baronową Krzeszowską), ale i wyraźna wygrana szlachetności z intrygami nie usmierza niepokoju – w ostatecznym rachunku po dobrych i złych pozostaje to samo: „A jednakże ciężko żyć na świecie. I nieraz myślę sobie: czy naprawdę jest jakiś plan, wedle którego cała ludzkość posuwa się ku lepszemu, czyli też wszystko jest dziełem przypadku, a ludzkość czy nie idzie tam, gdzie ją popchnie większa siła?... Jeżeli dobrzy mają górę, wówczas świat toczy się ku dobremu, a jeżeli gałgany są mocniejsi, to idzie ku złemu. Zaś ostatecznym kresem złych i dobrych jest garść popiołu”. Stary subiekt doświadcza trwogi, że świat jest chaosem, że ludzie na próżno próbują się w nim dopracować ładu, zwłaszcza we wzajemnych relacjach, że brak im woli lub że wola ta nic nie znaczy, że dzieje Polski układają się tak, jakby nimi rządziło jakieś fatum słabości i małości.

Odpowiedzią na te wszystkie trwogi w *Lalce* jest przyjaźń, troska o drugiego człowieka, miłość – zwłaszcza miłość matczyna.

Nie przypadkiem znajdujemy w powieści tak wiele serdecznych rozmów między przyjaciółmi; nie przypadkiem moglibyśmy ułożyć małą antologię serdecznych powitań i pożegnań (Jan Mincel wita Rzeckiego, a Rzecki – ćwierć wieku później – Wokulskiego powracającego z wojny; Rzecki i inni subiekci po zaledwie kilkutygodniowej nieobecności – Mraczewskiego, Szuman żegna Wokulskiego wyjeżdżającego do Bułgarii); nie przypadkiem Rzecki-pamiętnikarz zmarłego kolegę przywołuje po dziesiątkach lat żarliwą, liryczną apostrofą („pamiętasz, Katz, niezapomniany przyjacielu?”).

Nie przypadkiem Węgiełek, o którego troszczy się matka, sam niepokoi się w liście o losy swego dobroczyńcy Wokulskiego, a Izabela, która matki od dawna nie ma, traktuje tego samego Wokulskiego z zimnym wyrachowaniem. Nie przypadkiem też to Rzeckiemu, który jest żywym ogniskiem życzliwości wobec bliźnich, powierzył Prus spisywanie pamiętnika stanowiącego drugie skrzydło powieściowej narracji.

Sam stary subiekt jednak umrze, nie doczekawszy spełnienia żadnego ze swoich marzeń. A jednak – jak mimochodem głosi kartka wystająca po śmierci z jego kieszeni – „nie wszystek umrze”. Po pierwsze: jako pisarz, a więc w ścisłej zgodzie z pierwotnym sensem dumnej przepowiedni Horacego. Po drugie: będzie trwać we wszystkich słowach, gestach i uczynkach swojej życzliwości, porozdawanych między ludzi. Ten rodzaj nieśmiertelności nie jest niedostępny dla żadnego z nas – o czym Prus przypomina uroczyście, bo na ostatniej stronie powieści, ale bez natarczywego patosu, aż w potrójnym cudzysłowie przytaczając słowa Ochockiego cytującego Węgiełka, który przepisał w swoim liście zdanie starożytnego poety. Cudzysłówów jest nawet więcej! Bo przecież Węgiełkowi słowa Horacego „poradził [...] wyciąć [...] na krzyżu” postawionym na ruinach ruin zaślawskiego zamku „Książd proboszcz jegomość”. Tak niekończący się szereg osób przekazuje sobie w trzech drogocennych wyrazach nadzieję, że nie tylko życie Rzeckiego, ale niczyje życie nie jest daremne, obojętne dla innych ani bezwartościowe. Nie jesteśmy lub nie jesteśmy tylko „jak liście, którymi wiatr ciska”.

Zadanie 1.1. (0–1)

Czy na każde z poniższych pytań można znaleźć odpowiedź w pierwszym akapicie tekstu S. Falkowskiego i P. Stępnia? Podkreśl TAK, jeśli można znaleźć odpowiedź, albo NIE – jeśli nie można.

1.	Jakie negatywne aspekty ludzkiej egzystencji zawiera wizja świata ukazana w <i>Lalce</i> ?	TAK	NIE
2.	Jakimi metaforami bohaterowie <i>Lalki</i> określają sytuację człowieka w świecie?	TAK	NIE
3.	Jakich niepokojów doświadcza stary subiekt?	TAK	NIE

Zadanie 1.2. (0–1)

Podaj dwa przykłady, którymi autorzy tekstu ilustrują swoje przekonanie o tym, że w *Lalce* odpowiedzią na egzystencjalne trwogi jest przyjaźń i troska o drugiego człowieka.

Przykład 1.

.....
.....

Przykład 2.

.....
.....

Zadanie 1.3. (0–1)

Czy autorzy tekstu podzielają pesymizm Rzeckiego wyrażony w słowach *zaś ostatecznym kresem złych i dobrych jest garść popiołu*? Uzasadnij odpowiedź, odwołując się do ostatniego akapitu.

.....
.....
.....
.....

Zadanie 1.4. (0–2)

Ostatni akapit rozpoczyna się zdaniem: *Sam stary subiekt jednak umrze, nie doczekawszy spełnienia żadnego ze swoich marzeń.* Na podstawie znajomości całej powieści wymień dwa marzenia, których spełnienia Rzecki nie doczekał.

-
-

Zadanie 1.5. (0–2)

Z poniższego fragmentu wybierz składniowy środek stylistyczny. Nazwij go i określ jego funkcję w tekście S. Falkowskiego i P. Stępnia.

Nie przypadkiem znajdujemy w powieści tak wiele serdecznych rozmów między przyjaciółmi; nie przypadkiem moglibyśmy ułożyć małą antologię serdecznych powitań i pożegnań [...]; nie przypadkiem Rzecki-pamiętnikarz zmarłego kolegę przywołuje po dziesiątkach lat żarliwą, liryczną apostrofą [...].

Składniowy środek stylistyczny:

Funkcja:

Zadanie 1.6. (0–2)

Na podstawie tekstu *O Lalce* uzupełnij tabelę – dobierz do każdej funkcji sformułowanie zapewniające spójność wywodu. Wpisz odpowiedni numer do kolumny tabeli.

	Funkcja w tekście	Numer sformułowania
A.	Sygnalizuje przeciwstawienie.	
B.	Sygnalizuje wnioskowanie.	
C.	Sygnalizuje uszczegółowienie treści.	

- 1) po pierwsze...
- 2) zwłaszcza...
- 3) a jednak...
- 4) jeżeli..., wówczas...

Zadanie 1.7. (0–3)

Napisz streszczenie tekstu liczące 40–60 słów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.

TEKST 1.

Pisany język mówiony

Eseemesy i mejle coraz mniej mają wspólnego z językiem pisanym – alarmują obrońcy czystości językowej. Martwią się niepotrzebnie.

Językoznawcy, nauczyciele, pisarze zwykli najgłośniej krytykować poziom językowy wirtualnego dyskursu: od mejli, czatów i forów dyskusyjnych aż po blogi oraz serwisy społecznościowe. Bo internauci nie tylko lekceważą zasadę domykania zdań odpowiednim znakiem interpunkcyjnym, ignorują także nakaz ich należytego rozpoczynania. Wielkie litery nieczęsto towarzyszą nawet nazwom własnym, a podobną rzadkością są prawidłowo uformowane akapity, nie wspominając o poprawnej gramatyce czy stylu. Obrońców polszczyzny drażni przeładowanie gwary sieciowej wulgaryzmami, a jeszcze bardziej – skrótowcami, szczególnie zagranicznymi. Wyrażenia w rodzaju: „OMG LOL” (O Boże! Kupa śmiechu), a częściej: „omg lol”, są bowiem stałym zjawiskiem na Facebooku czy Twitterze. Aż samo ciśnie się na klawiaturę: s&g. Sodoma i Gomora.

Tymczasem amerykański lingwista John McWhorter przekonuje: *Karkołomną składnię esemesów czy mejli zwykło się uznawać za zapowiedź rychłej śmierci formalnego języka pisanego. W rzeczywistości swoboda oraz kreatywność, z jakimi podchodzimy do nowych sposobów porozumiewania się, są tylko świadectwem naszego wyrafinowania w tej dziedzinie. Aby to zrozumieć, wystarczy sobie uświadomić jedną prostą prawdę. Otóż mejlowanie czy esemesowanie pisaniem jako takim bynajmniej nie są. Zwięzły, improwizowany charakter komunikacji wirtualnej oraz jej bezprecedensowe tempo pokrywają się z kluczowymi atrybutami naszej mowy. W ten sposób doszliśmy do nieznanego nam wcześniej formy porozumiewania się: piśmiennej konwersacji.*

Porzucenie epistolograficznych¹ skojarzeń wydaje się kluczem do zrozumienia obojętności, z jaką wielu internautów podchodzi do wymogów stawianych językowi

¹ Epistolografia – sztuka pisania listów; także: dziedzina piśmiennictwa związana z pisaniem listów.

pisanemu. Wszak w rozmowach nie zwracamy sobie głowy „wyglądem” wypowiedzi. Nie da się wymówić wielkiej litery albo myślnika. Stąd też podczas sieciowych dyskusji – no właśnie: dyskusji – liczy się zasadniczo przekaz, a nie jego forma. Jeśli zaakceptujemy mejle czy esemesy jako nową formę mówienia, wówczas beztraska ich autorów, chociażby w kwestii interpunkcji, będzie zrozumiała. Tak jak potrafimy posługiwać się wieloma językami, tak też poradzimy sobie z kilkoma rodzajami tego samego języka. W końcu ekspansja fast foodów nie przeszkadza rozkwitowi sztuki kulinarnej. ;-)

Na podstawie: Mariusz Herma, *Pisany język mówiony*, „Niezbędnik Inteligenta” 2012, nr 11.

TEKST 2.

Język w internecie – nowa forma oralności (język zapisany)

W internecie zawieszeniu ulega tradycyjny podział na język mówiony i pisany. Internetowe gatunki mowy mają ze względu na właściwości języka charakter hybrydalny – łączą w sobie właściwości zarówno mówionej, jak pisanej formy mowy. Wielu badaczy języka internetu zauważa to zjawisko i przyjmuje, że komunikacja za pośrednictwem komputera rodzi nową formę oralności (przekazu ustnego) – język zapisany, w wielu miejscach zbieżny w swych cechach właśnie z językiem mówionym. Zwłaszcza w formach interaktywnych charakterystyczna jest skrótowość i kondensacja przekazu, manifestująca się obecnością ucięć (np. *cze, pzdr*) czy akronimów (utworzonych od pierwszych liter wyrazów tworzących zdanie lub wyrażenie).

Specyficzne cechy języka zapisanego widać w interpunkcji i ortografii. Do najbardziej typowych zjawisk w tym zakresie należą: zwielokrotnianie znaków interpunkcyjnych, niestosowanie wielkich liter, niestandardowe spacje, pomijanie znaków diakrytycznych (jak np. kropka nad *z* w literze *ż*).

Na podstawie: Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008.

Zadanie 2.1. (0–2)

Na podstawie tekstu 1. wyjaśnij, na czym polega nieprzestrzeganie norm dotyczących poprawności zapisu oraz poprawności stylu przez ludzi posługujących się „pisanym językiem mówionym”.

Nieprzestrzeganie poprawności zapisu:

.....

.....

.....

Nieprzestrzeganie poprawności stylu:

.....

.....

.....

Zadanie 2.2. (0–2)

Do jakiego związku frazeologicznego autor tekstu 1. nawiązał we fragmencie: *Aż samo ciśnie się na klawiaturę [...]*. Zapisz ten związek, jego znaczenie oraz funkcję wskazanej wyżej innowacji językowej.

Związek frazeologiczny:

.....

Znaczenie słownikowe:

.....

Funkcja innowacji:

.....

Zadanie 2.3. (0–2)

W którym tekście – 1. czy 2. – zauważyć można osobisty stosunek autora lub autorki do opisywanego zjawiska językowego? Uzasadnij odpowiedź, podając dwie cechy wybranego tekstu.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.4 (0–1)

W tekście 1. pojawia się stwierdzenie, że obrońcy języka *martwią się niepotrzebnie*. Na podstawie tekstu podaj argument, który potwierdza tę opinię.

.....

.....

Zadanie 2.5. (0–1)

Sformułuj tezę wspólną obu tekstom.

.....

.....

Zadanie 3.

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Czy warto kochać, jeśli miłość może być źródłem cierpienia? Rozważ problem i uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do fragmentu *Dziadów* cz. IV Adama Mickiewicza i do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Dziady cz. IV

PUSTELNIK

(śpiewa)

Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy,
I noc ma spokojną, i dzień nietęskliwy.

(Ksiądz przychodzi z winem i talerzem)

PUSTELNIK

(z wymuszoną wesolnością)

Księżo, a lubisz ty smutne piosenki?

KSIĄDZ

Nasłuchałem się ich w życiu dosyć, Bogu dzięki!
Lecz nie traćmy nadziei, po smutkach wesele.

PUSTELNIK

(śpiewa)

A odjechać od niej nudno,
A przyjechać do niej trudno!
Prosta piosenka, ale dobrą myśl zawiera!

KSIĄDZ

No! potem o tym, teraz zajrzyjmy do misy.

PUSTELNIK

Prosta pieśń! o! w romansach znajdziesz lepszych wiele! [...]

(śpiewa)

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,
Chyba śmiercią bole się ukoją;
Jeślim płochym obraził zapałem,
Tę obrazę krwią okupię moją.

(dobywa sztylet)

KSIĄDZ

(wstrzymuje)

Co to ma znaczyć?... szalony! czy można?
Odbierzcie mu żelazo, rozdejmijcie pięście.
Jesteś ty chrześcijanin? taka myśl bezbożna!
Znasz ty Ewangelią?

PUSTELNIK

A znasz ty nieszczęście?

(chowa sztylet) [...]

(śpiewa)

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,
Chyba śmiercią bole się ukoją;

Jeśli płochym obraził zapalem,
Tę obrazę krwią okupię moją.

Za coś dla mnie tyle ulubiona?
Za com z twoim spotkał się wejrzeniem?
Jedną wybrał z tylu dziewcząt grona,
I ta cudzym przykuta pierścieniem! [...]

(przerzucając książkę)

Wszakże lubisz książki świeckie? ...
Ach, te to, książki zbrojeckie!²

(ciska książkę)

Młodości mojej niebo i tortury!
One zwichnęły osadę mych skrzydeł
I wylały do góry,
Że już nie mogłem nad dół skrócić lotu.

Kochanek przez sen tylko widzianych mamideł;
Nie cierpiąc rzeczy ziemskich nudnego obrotu,
Gardzący istotami powszedniej natury,
Szukałem, ach! szukałem tej boskiej kochanki,
Której na podłonecznym nie bywało świecie,
Którą tylko na falach wyobraźnej pianki
Wydeło tchnienie zapachu,
A żądza w swoje własne przystroiła kwiecie.
Lecz gdy w czasach tych zimnych nie ma ideału,
Przez teraźniejszość w złote odleciałem wieki,
Bujałem po zmyślonym od poetów niebie,
Goniąc i błądząc, w błędach nieznudzony gonisz;
Wreszcie, na próżno zbiegłszy kraj daleki,
Spadam i już się rzucam w brudne uciech rzeki:
Nim rzucę się, raz jeszcze spojrzę koło siebie!
I znalazłem ją na koniec!
Znalazłem ją blisko siebie,
Znalazłem ją! ... ażebym utracił na wieki!

KSIĄDZ

Podzielam twoją boleść, nieszczęśliwy bracie!
Lecz może jest nadzieja? są różne sposoby ...
Słuchaj, czy już od dawna doświadczasz choroby?

PUSTELNIK

Choroby?

KSIĄDZ

Czy już dawno płaczesz po twej stracie?

PUSTELNIK

Jak dawno? dałem słowo, powiedzieć nie mogę.

Adam Mickiewicz, *Dziady* cz. IV, Warszawa 1957.

² Książki zbrojeckie – tu: popularne w romantyzmie książki o tematyce nieszczęśliwej miłości, silnie oddziałujące na emocje.

Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Dałem słowo

byłem bardzo młody
i rozsądek doradzał
żeby nie dawać słowa

mogłem śmiało powiedzieć
namyśle się jeszcze
nie ma pośpiechu
to nie rozkład jazdy

dam słowo po maturze
po służbie wojskowej
kiedy zbuduję dom

ale czas eksplodował
nie było już przedtem
nie było już potem
w oślepiającym teraz
trzeba było wybierać
więc dałem słowo

słowo –
pętla na szyi
słowo ostateczne

w rzadkich chwilach
kiedy wszystko staje się lekkie
przechodzi w przezroczystość
myślę sobie:
„słowo daję
chętnie bym
cofnął dane słowo”

trwa to krótko
bo oto – skrzypi oś świata
mijają ludzie
krajobrazy
kolorowe obręcze czasu
a dane słowo
ugrzęzło w gardle